

OPERA

ISSN – 2081-3740

dwumiesięcznik
marzec/kwiecień 2014

/ nr 22 /



OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU

Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

*Działa od 14 czerwca 1945 r. –
– premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,
pierwszego spektaklu operowego po wojnie*

BENEFIS TADEUSZA KIJONKI

– str. 5

TOSCA SUKCESEM W KONGRESOWEJ

– str. 7

TO JEST **MÓJ TEATR**

– str. 8

POŻEGNALIŚMY WIELKIEGO KOMPOZYTORA
WOJCIECHA KILARA

– str. 10



G. Puccini „Madama Butterfly”.
Na zdjęciu – Anna Wiśniewska-Schoppa w partii tytułowej

W kwietniu Madama Butterfly w Bytomiu i Częstochowie



Don Carlosa zagramy w marcu w Olsztynie i Bytomiu



Czas świętowania

Przed nami ważne dla Kultury święta: Międzynarodowy Dzień Teatru i Międzynarodowy Dzień Tańca; obydwa będziemy świętować na naszej scenie. Już dzisiaj jednak chcę z tej okazji złożyć wszystkim życzenia: tancerzom – wysokich skoków i światowych piruetów, śpiewakom – niezawodnego „c”, wszystkim muzykom samych dobrych dźwięków, wszystkim pracownikom – niezawodności, optymizmu i uśmiechu. Teatrom życzę wspaniałych premier, nowoczesnego rozwoju i wspaniałych mecenasów, którzy sztukę chcieliby wesprzeć.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru zagramy „Don Carlosa” Giuseppe Verdiego, z którym wcześniej, 21 marca, wybieramy się na XXII Olsztyńskie Spotkania Teatralne. Byliśmy tam już z kantatą sceniczną C. Orffa „Carmina burana” i spektakl bardzo się podobał; wierzę, że i „Don Carlos” podbije serca publiczności. Ten spektakl ma w sobie jakąś magię. Mój znajomy powiedział kiedyś, że siedział na nim jak na najlepszym kryminale, w pełnym napięciu, od początku do końca. Zresztą, nie ukrywam, że ostatnio nasze wyjazdy są bardzo udane. W Opawie z sukcesem graliśmy również „Don Carlosa”, a w warszawskiej Sali Kongresowej owacyj-

nie przyjęto naszą „Toszę”.

Po świętach „branżowych”, nadejdą Święta Wielkiej Nocy. Gdy oddajemy do druku ten numer „Opera Cafe” za oknami panuje wiosenna aura, choć powinien być śnieg. Ponoć już nawet zaczynają kwitnąć krokusy. Mam nadzieję, że pogoda nagłym kapysem nie zakłóci Państwu świętowania tych ważnych dni, które tak jednoznacznie kojarzą się z budzeniem do nowego życia. Tego wszystkim życzę oraz świątecznego spokoju i radości.

W okolicy Świąt wybieram się do Portugalii, gdzie poprowadzę koncerty z muzyką słowiańską. Szczególnie będę promował muzykę polskich kompozytorów. To taka wymiana, niedawno gościliśmy portugalskiego dyrygenta Jose Fereira Lobo, który prezentował muzykę śródziemnomorską. Wystąpiła znakomita Margarita Guerra Peinado, która grała na kastanietach. Jest niesamowita, ma ponad 70 lat i tyle temperamentu, że mogłaby nim obdzielić spore grono młodych ludzi.

W drugi dzień Świąt zapraszam jednak do Opery Śląskiej w Bytomiu na musical „Phantom”. Staramy się zawsze, w miarę możliwości, spełniać prośby naszych wi-



for. Tomasz Zakrzewski


dzów, a o to przedstawienie było ostatnio sporo pytań.

Wprawdzie tradycją jest, że Święta Wielkanocne spędzamy w domach w rodzinnym gronie, gdyby jednak mieli Państwo ochotę spędzić ten wyjątkowy dzień razem z nami w przybytku sztuki – serdecznie zapraszamy!

Tadeusz Sempik

REKLAMA

2014

 **Bytom**
760 lat

VII GALA BALETOWA

z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca

29 kwietnia obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Tańca – święto wszystkich tancerzy i miłośników tańca ustanowione w roku 1982 przez Międzynarodowy Instytut Teatralny działający pod egidą UNESCO. Datę wybrano nieprzypadkowo: 29 kwietnia 1727 roku uznawany jest za dzień urodzin Jean'a-Georges'a Noverre'a, francuskiego tancerza i choreografa, wielkiego reformatora tańca, który wyznaczył kierunki dalszego rozwoju tej dziedziny sztuki.

Siedem lata temu, Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu wystąpiła z inicjatywą uczczenia Międzynarodowego Dnia Tańca wspólnym koncertem śląskich ośrodków kultury, które łączy zawodowa pasja tańca. Tak powstał projekt pod nazwą „Gala Baletowa na Śląsku”, któremu sceny użyczyła Opera Śląska w Bytomiu. Koordynatorem całego przedsięwzięcia zostało Stowarzyszenie „Pro-Arte” działające przy bytomskiej szkole baletowej.

Podczas tegorocznej, VII Gali Baletowej, która odbędzie się **29 kwietnia 2014 roku o godz. 18.00 w Operze Śląskiej**, zatańczą, jak co roku, artyści Gliwickiego Teatru Muzycznego, Teatru Rozrywki w Chorzowie, Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz współgospodarza



Scena finałowa Gali Baletowej w roku 2013

foto: Tomasz Zakrzewski

impresy, zespołu baletowego Opery Śląskiej. Artyści zaprezentują wybrane fragmenty spektakli z własnego repertuaru. Nie zabraknie także zaproszonych gości z największych zespołów baletowych w Polsce. W uroczystym koncercie zaprezentują się również najlepsi uczniowie i absolwenci bytomskiej szkoły baletowej oraz studenci Wydziału Tańca PWST.

Nad spektaklem ponownie będzie czuwał reżyserujący widowisko choreograf – **Henryk Konwiński** – wybitny artysta, znany śląskiej i ogólnopolskiej publiczności z wielu znakomych spektakli baletowych, operowych i teatral-

nych. Imprezie towarzyszyć będzie wystawa fotograficzna „Taniec na Śląsku”.

Przygotowywane rok rocznie spektakle, stały się wydarzeniem oczekiwanym zarówno przez widzów, jak i wykonawców. Są świetną okazją do spotkań całego środowiska baletowego na Śląsku i sprzyjają jego integracji. Impreza ma również na celu promowanie Śląska przez taniec i prezentację choreografów związanych z naszym regionem.

Janina Psiuk

Rzecznik prasowy

Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej w Bytomiu

Koncert DYPLOMOWY

4 kwietnia o godz. 17.00 na scenie Opery Śląskiej odbędzie się Koncert Dyplomowy uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu.

Pokaz sceniczny uczniów ostatniej, maturalnej klasy, jest uroczystym podsumowaniem nauki w szkole baletowej i możliwością zaprezentowania swoich umiejętności swoim najbliższym, całej społeczności szkoły i szerokiej publiczności. Aby zdobyć dyplom zawodowego tancerza, młodzi artyści muszą zdać egzaminy praktyczne, które odbędą się 28 i 29 marca w sali baletowej Opery Śląskiej. Część pierwszą stanowią lekcje tańca klasycznego i współczesnego, a następnie układ sceniczny w technice tańca klasycznego i do wyboru: układ z tańca współ-

czesnego lub charakterystycznego. Wszyscy muszą również zdać egzamin teoretyczny z wiedzy o tańcu.

Klasa maturalna liczy w tym roku dziesięcioro uczniów, osiem dziewcząt i dwóch chłopców. Podczas Koncertu Dyplomowego wszyscy zaprezentują się w wybranych wariacjach z klasycznego repertuaru baletowego oraz w układach choreograficznych z tańca współczesnego i charakterystycznego. Do najważniejszego egzaminu kończącego dziewięcioletnią naukę w szkole baletowej abiturienti przygotowują się pod okiem swoich pedagogów, nauczycieli tańca: klasycznego – Aleksandry Piotrowskiej i Jacka Drozdowskiego, współczesnego – Anny Kaczmarczyk i charakterystycznego – Katarzyny Dziok.

Tegoroczni abiturienti podczas dziewięcioletniej nauki występowali w koncertach szkolnych i środowiskowych oraz w uroczystych Galach Baletowych. Bardzo często występowali również w spektaklach baletowych Opery Śląskiej, np. w „Romeo i Julii”, „Dziadku do orzechów” czy „Panu Twardowskim”.

Wybrani uczniowie klasy maturalnej zanim przystąpią do egzaminu dojrzałości będą jeszcze reprezentowali bytomską szkołę w Międzynarodowym Konkursie Baletowym „Złote Pointy 2014” organizowanym w kwietniu przez szczecińską Fundację Balet, gdzie będą walczyli o miano Najlepszego Absolwenta Szkół Baletowych w Polsce.

BENEFIS TADEUSZA KIJONKI

NA ZAKOŃCZENIE PÓŁWIECZA STAŁEJ DZIAŁALNOŚCI W OPERZE ŚLĄSKIEJ, POŁĄCZONY Z PROMOCJĄ JUBILEUSZOWEGO WYBORU WIERSZY „CZAS, MIEJSCA I SŁOWA”

15 marca /w sobotę/ o godz. 18.00 serdecznie zapraszamy na niecodzienne spotkanie w Sali Koncertowej im. Adama Didura – **benefis Tadeusza Kijonki** – wieloletniego kierownika literackiego Opery Śląskiej. Podczas uroczystego spotkania zaprezentowane zostaną arie z oper Józefa Świdra: „Wit Stwoszczyk” i „Magnus” oraz musicalu Katarzyny Gaertner „Zaczarowany bal”, do których libretto napisał Tadeusz Kijonka. Wystąpią soliści Opery Śląskiej – Justyna Dyla, Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Ewa Maj-

cherczyk, Magdalena Spytek, Ewelina Szybilska, Cezary Biesiadecki, Henryk Grychnik i Juliusz Ursyn-Niemcewicz z towarzyszeniem pianistki – Haliny Mansarlińskiej. Spotkanie poprowadzą Joanna Kściuczyk-Jędrusik i Henryk Konwiński. Będzie to z pewnością wieczór pełen pięknych wspomnień i artystycznych wzruszeń. Oprócz muzyki będzie można usłyszeć również wiersze Benefisanta z najnowszego, jubileuszowego wyboru wierszy „Czas, miejsca i słowa”.

Tadeusz Kijonka – urodzony w 1936 roku w Radlinie na Ziemi Rybnickiej, poeta, publicysta, krytyk, dziennikarz, autor utworów scenicznych, wydawca, poseł na Sejm drugiej kadencji, działacz społeczny na wielu polach śląskiego życia i organizator życia literackiego. Z Operą Śląską w Bytomiu związany nieprzerwanie od roku 1967. Założyciel i prezes Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego; w latach 1995 – 2013 – redaktor naczelny miesięcznika społeczno-kulturalnego „Śląsk”. Laureat licznych odznaczeń

i nagród. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim, Oficerskim (1988) i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1997), Brązowym Medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis (2006). W 2012 r. otrzymał wyróżnienie Śląski Szmaragd. Został uhonorowany również Platynowym Laurem Umiejętności i Kompetencji (2013). Jego tomiki poetyckie to między innymi: „Witraże” (debiut), „Czas zamarły: wiersze stanu wojennego”, „Labirynty. Pięć poematów polskich”, „Czas, miejsca i słowa. Wybór wierszy”.



(fot. Tomasz Zakrzewski)

Tadeusz Kijonka z legendą polskiej sceny operowej, wybitnym tenorem Bogdanem Paprockim, podczas otwarcia Sali Śpiewu im. B. Paprockiego w Operze Śląskiej w roku 2005.

Uwaga konkurs!

W poprzednim numerze Opera Cafe można było wygrać zaproszenie na Koncert Walentynkowy w Operze Śląskiej. Nagrodę otrzymała pani **Joanna z Oświęcimia**.

Tym razem mamy dla Państwa dwuosobowe zaproszenie na musical „Phantom” w drugi dzień Świąt Wielkanocnych, 21 kwietnia.

Wystarczy tylko odpowiedzieć na pytanie: kiedy odbyła się premiera musicalu „Phantom” w Operze Śląskiej? Podpowiedź można znaleźć na naszej stronie internetowej www.opera-slaska.pl

Na odpowiedzi czekamy do 10 kwietnia. Nasz mail – konkurs@opera-slaska.pl. Zaproszenia zostaną rozlosowane wśród autorów prawidłowych odpowiedzi.

W drodze Jedziemy na festiwal

21 marca artyści Opery Śląskiej wystąpią na scenie Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie w ramach XXII Olsztyńskich Spotkań Teatralnych. Spotkania to przegląd najciekawszych zjawisk teatralnych scen krajowych i wybranych teatrów zagranicznych. 22. edycja festiwalu odbywa się w tym roku od 15 do 22 marca. Jak podają realizatorzy „OST nie mają tematu przewodniego. Są to po prostu najlepsze spektakle. Staramy się co roku pokazywać najróżniejsze konwencje sceniczne – monodramy, operę, taniec, teatry instytucjonalne i offowe – bo po pierwsze i najważniejsze jest to festiwal dla Widzów”.

Po raz pierwszy Opera Śląska wystąpiła na olsztyńskim festiwalu w roku 2010; kantata sceniczna Carla Orffa „Carmina burana” zainauguowała wówczas XVIII edycję teatralnych spotkań w Teatrze im. St. Jaracza i została bardzo entuzjastycznie przyjęta przez festiwalową publiczność. Tym razem w ramach festiwalu zaprezentujemy operę Giuseppe Verdiego „Don Carlos” – jedno z najbardziej utytułowanych przedstawień naszego Teatru, nagrodzone TEATRALNĄ NAGRODĄ MUZYCZNĄ im. JANA KIEPURY w kategorii „Najlepszy spektakl” oraz „ZŁOTĄ MASKĄ” w kategoriach: „PRZEDSTAWIENIE ROKU” i „REŻYSERIA”.

Premiera „Don Carlosa” w Operze Śląskiej miała miejsce w maju 2011 r i powstała w realizacji:

kierownictwo muzyczne: Tadeusz Serafin, reżyseria i scenografia: Waldemar Zawodziński, choreografia: Janina Niesobka.

Verdi napisał „Don Carlosa” na zamówienie Wystawy Paryskiej. Libretto osnute na dramacie Friedricha Schillera, napisane było częściowo przez



Josepha Mery'ego, a dokończone przez Camille'a du Locle'a. Prapremiera opery Verdiego odbyła się

w 1867 roku w Paryżu i choć początkowo opera ta nie odniosła sukcesu, z biegiem czasu zdobyła sobie zasłużone powodzenie i po dziś dzień zaliczana jest do kanonu największych arcydzieł włoskiej muzyki operowej.

Krajem rządu Inkwizycja i ślepo jej podporządkowany król Filip II. Ze względów politycznych Filip zawarł małżeństwo z francuską księżniczką Elżbietą de Valois, nie bacząc, że doprowadził tym samym do zerwania zaręczyn Elżbiety ze swym synem Carlosem. Hiszpański infant – Don Carlos – jest zrozpaczonej utratą ukochanej. Nadchodzi Markiz Posa – grand hiszpański. Infant zwierza się markizowi ze swojego uczucia do królowej; Posa pragnie nakłonić Don Carlosa do stanięcia na czele ruchu mającego wyzwolić Flandrię, a następnie i samą Hiszpanię spod tyranii króla i Inkwizycji.

Don Carlos i markiz Posa zapewniają się wzajemnie o wielkiej przyjaźni. Elżbieta także kocha Carlosa, ale mimo targających nią uczuć, jest wierna królowi Filipowi; Carlosa kocha również księżniczka Eboli, która w szale zazdrości przynosi królowi szkatułkę Elżbiety, a w niej – portret Carlosa. To przekonuje Filipa o niewierności małżonki. Carlos prosi króla o pełnomocnictwo nad Flandrią, ale spotyka się z odmową. Za to działa Święta Inkwizycja. Na stosie, w obecności króla, królowej i całego dworu, zostają spaleni Flandryjczycy. Wielki Inkwizytor radzi królowi zabić też Don Carlosa...

Tytuł ten z wielkim sukcesem zaprezentowaliśmy również w grudniu minionego roku na zaprzyjaźnionej scenie Teatru Śląskiego w czeskiej Opawie.

NAPISALI O NAS

Opera z Bytomia odniosła sukces

Miłośnicy opery z Opawy i okolic dostali piękny prezent poświęteczny. Kierownictwo Teatru Śląskiego zaprosiło na gościnne występy zespół Opery Śląskiej z polskiego Bytomia. Polscy artyści przyjechali z przepiękną operą Giuseppe Verdiego „Don Carlos”. Zwykli widzowie i konesery byli wykonaniem tego trudnego dzieła wprost zachwyceni.

Opera „Don Carlos” opanowała opawską scenę w niedzielę 29 grudnia. Opera Śląska przedstawiła trudne dzieło z okazji 200. rocznicy urodzin genialnego kompozytora włoskiego. G. Verdi dla swojej opery wybrał dramat Schillera „Don Carlos, infant hiszpański”, opierający się na wydarzeniach historycznych, które rozegrały się w Hiszpanii w drugiej połowie XVI wieku. Nic dziwnego, że inscenizację na tak nadzwyczajnym poziomie z zachwytem przyjęła również opawska publiczność. Zaslugę w fascynującym wydźwięku,

„REGION OPAVSKO” z dn. 7 stycznia 2014 r.

oprócz już wspomnianego reżysera i dyrygenta mieli także: choreograf Janina Niesobka, kierownik chóru Krystyna Krzyżanowska-Łoboda, kierownik baletu Olga Kozimala-Kliś oraz pozostali asystenci, korepetytorzy, chór i orkiestra. Na imienne podziękowania i niekończący się aplauz opawskiej publiczności zasłużyli odtwórcy głównych ról. Maciej Komandera jako Don Carlos, Aleksander Teliga jako Filip II, król hiszpański, Anna Wiśniewska-Schoppa w roli jego żony Elżbiety de Valois, Katarzyna Haras, która wykreowała księżnę Eboli, Adam Woźniak jako markiz Posa, Zbigniew Wunsch jako Wielki Inkwizytor oraz wszyscy pozostali soliści. „To było naprawdę nadzwyczajne przeżycie na wysokim poziomie artystycznym i emocjonalnym” – ocenił przedstawienie na przykład solista opery opawskiej i pedagog muzyczny Alexander Vovk. Jego słowa tylko zwięzłe zawarły zdania i odczucia oczarowanej publiczności opawskiej.

Na bytomskiej scenie zaprezentujemy „Don Carlosa” już 27 marca o godz. 18.00, czyli dokładnie w Międzynarodowy Dzień Teatru, do uczczenia którego serdecznie Państwa zapraszamy!

TOSCA SUKCESEM W KONGRESOWEJ

1 lutego 2014 r. artyści Opery Śląskiej w Bytomiu wystąpili na scenie Sali Kongresowej w Warszawie ze spektaklem „TOSCA” – operą w 3 aktach Giacomina Pucciniego.

W spektaklu pod batutą Andrzeja Knapa wystąpili: w partii tytułowej – Anna Wiśniewska-Schoppa, jako Mario Cavaradossi – Nikolay Dorozhkin, Baron Scarpia – Adam Woźniak, Cesare Angelotti – Bogdan Kurowski, Zakrystianin – Zbigniew Wunsch, Spoletta – Janusz Wenz, Sciarone – Witold Dewor, Pastuszek – Ewelina Szybilska, Dozorca więzienia – Cezary Biesiadeccki, Urzędnicy – Michał Bagniewski, Paweł Brol, Kat – Zbigniew Biliński oraz chór i orkiestra Opery Śląskiej.

Był to już 8. występ bytomskiego zespołu w Sali Kongresowej. W poprzednich latach Opera Śląska zaprezentowała kantatę sceniczną C. Orffa „Carmina burana” (2010), „Zaczarowany bal” – musical Katarzyny Gaertner i Tadeusza Kijonki (2011), opery G. Verdiego: „Nabucco” i „Aida” (2011), widowisko taneczne z udziałem tancerzy Opery Śląskiej i Gliwickiego Teatru Muzycznego „The Beatles & Queen” (2012), operę G. Bizeta „Carmen” (2012) i operetkę J. Straussa „Baron cygański” (2013). I tym razem publiczność nie zawiodła – spektakl obejrzało ponad 2 tys. widzów, którzy nagrodzili bytomski zespół gromkimi brawami i owacją na stojąco!



TO JEST MÓJ TEATR

Z JOANNĄ KŚCIUCZYK-JĘDRUSIK ROZMAWIA REGINA GOWARZEWSKA

Twoja siostra Gabrysia też jest śpiewaczką. Czy to wpłynęło na wybór twojej drogi zawodowej?

Trochę tak, ale my z Gabrysią zawsze, od dziecka, miałyśmy artystyczne dusze. W domu się nie przelewało, nie było pianina i nie było też mowy o jakichś lekcjach. Zawsze więc kombinowałyśmy, gdzie można spróbować tańczyć czy śpiewać. Pochodzimy z Chorzowa-Batorego. Jesteśmy Ślązaczkami z dziada, pradziada, pochodzimy z tradycyjnego domu z zasadami, ale też pełnego miłości i wsparcia. Miałyśmy cudownego wujka, też artystyczną duszę, malarza-amatora. Zawsze miał dla nas jakieś stroje do występów, rekwizyty. Każda wizyta u nich kończyła się teatrem rodzinnym. W domu mieliśmy też radio, takie z dużymi klawiszami. Oczywiście jak rodziców nie było w domu, to je włączałyśmy. Gaba tańczyła i wyśpiewywała, a ja udawałam, że gram na tych klawiszach, jak na fortepianie. Jeden uszkodziłam, bałyśmy się kary, wszystko nam zostało wybaczone (śmiech). Studia w Krakowie wspominam jednak znakomicie. W szkole występowałyśmy na wszystkich akademiach, brałam udział w konkursach recytatorskich. Do szkoły muzycznej najpierw poszła Gaba, a namówiła ją nasza nauczycielka wychowania muzycznego. Potem ja chciałam zdawać na flet poprzeczny, ale się nie dostałam. Zaproponowano mi inny instrument, ale się uparłam. W efekcie poszłam do ogniska muzycznego, gdzie zaczęłam grać na fortepianie. Potem dostałam się na wymarzony flet i okazało się... że to nie moje klimaty. Wreszcie nauczycielka śpiewu Gabrysi zaproponowała, że mnie przesłucha. Zaśpiewałam jej przyśpiewki z Beskidu Żywieckiego i... okazało się, że mam predyspozycje. Z ulgą zmieniłam flet na śpiew.

Studia rozpoczęłaś w katowickiej Akademii Muzycznej...

Zacząłam w Katowicach, potem przenieśliśmy się do Krakowa, by dyplom zaśpiewać w Gdańsku! W Krakowie trafiłam do prof. Walczyńskiej, która wykształciła grono znakomitych śpiewaków. Mnie też bardzo dużo dała, mnóstwo mnie nauczyła. Nie odpowiadało mi jednak, że próbuje mną zawładnąć

i w pełni zaplanować moje życie. Nie miałam prawa głosu. Narzucała mi nawet sposób zachowania. Bałam się, że przestanę być sobą. Studia w Krakowie wspominam jednak znakomicie, zajęcia z aktorstwa mieliśmy z aktorami z Teatru Starego. Chwalono mnie i wręcz sugerowano, żebym zdawała do szkoły teatralnej. Czasem troszeczkę żałuję, że tego nie zrobiłam. Poza wszystkim Kraków nie służył mi zdrowotnie. W efekcie zdecydowałam się na drugi koniec Polski – Gdańsk. Został mi już tylko do zaśpiewania dyplom, nawet pracę miałam już napisaną. W Gdańsku nie postudiowałam za dużo, bo po pierwszej lekcji... wyjechałam na tournée zagraniczne z dyrygentem Markiem Traczem, by, jako nagłe zastępstwo, śpiewać Paminę w „Czarodziejskim flecie”. W efekcie program na recital przygotowałam z pianistką z Opery Śląskiej w Bytomiu, Haliną Teligą. I tak się obroniłam.

Czy od razu trafiłaś po studiach jako solistka do Opery Śląskiej?

Najpierw zdawałam do Opery Bałtyckiej, w najgorszym okresie dla tego zespołu, kompletnym kryzysie finansowym. Dostałam się, ale pomyślałam, że lepiej byłoby być bliżej rodziny. To studia pokazały mi, że nie potrafię żyć w oddzieleniu od bliskich. Nienawidzę opuszczać rodziny. Stawiłam się więc na przesłuchania w Bytomiu i tu zostałam, co było najlepszym moim wyborem.

Od jakich ról zaczęłaś?

Najpierw była to Zofia w „Halce”, potem Pamina w „Czarodziejskim flecie”. Do teatru przyszłam w 1992 roku. Zaraz też rozpoczęły się przygotowania do premiery „Zemsty nietoperza” Straussa i wtedy, 7 grudnia, poznałam Jacentego Jędrusika. Pracował z zespołem na tekstami.

Nie zaśpiewałaś wówczas premiery, ale zrosłaś się potem bardzo z tą rolą i jeszcze zyskałaś cudownego męża.

Wpadłam na próbę spóźniona (bo równoległe miałam inną próbę), z burzą rudych włosów, w zielonym swetrze. Przebiegłam, wydawało mi się, niezauwa-

żona. Tymczasem Jacenty już wtedy dopytywał się, kim jest ta dziewczyna. Potem normalnie pracowaliśmy. Jacenty z wszystkimi był na „ty”, tylko my mówiliśmy sobie na pan-pani. Potem zaproponował kiedyś, że podwiezie mnie do Katowic. Dalej podwoził mnie coraz częściej. Wtedy w telewizji leciał serial „Bill Cosby Show” i Jacenty w drodze opowiadał mi kolejne odcinki. Wydaje mi się, że ta jego interpretacja była o wiele ciekawsza niż sam serial. Tak jako się to wszystko naturalnie zaczęło. Był jednak moment magiczny, w dniu premiery, jak w filmie, bajce, dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale wiele razy rozmawialiśmy o tym i czuliśmy to samo. Jedno spojrzenie i nagle coś, jakby złoty pył na nas opadł. W naszym życiu wszystko układało się naturalnie, bez kalkulacji i nacisków. Do ślubu też dojrzeliliśmy wspólnie, ot Jacenty pewnego dnia wrócił z próby i poinformował mnie, że już zarezerwował termin w USC. Jacenty był już po sukcesach w Teatrze Rozrywki, grając w „Cabarecie”, ja śpiewałam w Operze, ale nie powiem, żeby nam się przelewało. Wesele urządziliśmy w sali przyjęć na ogródkach działkowych. Sami posprzątałyśmy, przystroiliśmy. Zamówiliśmy wspaniałe kucharki, ja jeszcze dodatkowo ugotowałam bigos. Zabawa była przednia. Byliśmy z Jacentym jak dwie części zamka błyskawicznego, idealnie wpasowane w siebie. Trudno mi pogodzić się z jego przedwczesną śmiercią...

Z Jacentym łączyła was jeszcze jedna, piękna cecha. Taka trochę „starym stylu” – ogromne przywiązanie na swojej sceny.

Wiesz, Jacenty przyjaźnił się z Juliuszem Machulskim, jeszcze podczas studiów grał we wszystkich jego produkcjach studenckich. Potem, gdy robił „Vabank”, zadzwonił do Jacentego, a ten musiał mu odmówić, bo nie mógł opuścić swojego ówczesnego zespołu w Kaliszu. Potem też, nad wszystkie oferty stawiął chorzowski Teatr Rozrywki. Ja również miałam propozycje z: Czech, Włoch czy Teatru Wielkiego w Warszawie. Zawsze grzecznie odpowiadałam, że oddzwonię i nigdy do tego nie dochodziłam. W efekcie zostawałam w domu, razem z bliskimi i z MOIM teatrem.

Zaśpiewałaś dużo pierwszoplanowych, znakomych ról. Które z nich darzysz szczególnym sentymentem?

Na pewno tę Rozalindę z „Zemsty nietoperza”, przede wszystkim dlatego, że poznałam Jacentego, ale nie tylko. Bardzo lubię to przedstawienie.

Stworzyliście wielce udane trio z Feliksem Winderą jako Eisensteinem i Leokadią Duży w roli Adeli. Jakoś tak zrośliście mi się razem w tym spektaklu.

Lubię grać z różnymi kolegami z teatru i nie nastawiam się nigdy, że z tym tak, a z innym nie. Prawdą jest jednak, że z wymienioną przez ciebie dwójką zawsze świetnie bawiliśmy się „Zemstą nietoperza”, co mam nadzieję, przekładało się na zabawę publiczności. Zresztą „Zemsta nietoperza” to operetka, ale znakomicie napisana i trudna dla wykonawców, a w Bytomiu została ona świetnie przygotowana i ta inscenizacja nie starzeje się.

A inne role?

„Borys Godunow” i praca z Mistrzem Wiesławem Ochmanem. Partia Maryny bardzo mi pasowała. Zaskoczę cię pewnie, ale wśród spektakli, które były dla mnie ważne, wymienię „Muzeum Historyczne Madam Eurozy” Piotra Schmidtke, chociaż wiele osób podchodziło do tego eksperymentu z dużym dystansem. Dla mnie było to rozwojowe i przyniosło efekty w postaci współpracy i występów z prof. Tadeuszem Sławkiem i Bogdanem Mizerskim. Niezwykłą rzeczą w moim repertuarze była „Halka” w reżyserii Marka Weissa-Grzebińskiego. Wcześniej słyszałam, że jest to reżyser trudny we współpracy, tymczasem okazało się, że nie można się nastawiać. Pracowałam mi się z nim znakomicie. Ja właściwie początkowo w ogóle tej „Halki” nie miałam śpiewać. Tymczasem przed próbami był wyjazd z Operą do Francji, z „Rigolettem”, na dwa tygodnie. Śpiewałam malutką rolę Hrabiny Ceprano. Po powrocie czułam się jakaś taka „niewyspiewana”. Wyjęłam nuty i zaczęłam w domu śpiewać fragmenty z „Halki”. Moja mama słuchała, powiedziała, że się wzruszyła i że powinnam tę rolę śpiewać. Poszłam do dyrektora i poprosiłam, żebym mogła uczestniczyć w próbach. Wszystko się ułożyło, wpasowałam się w wizję reżysera. Z prób przychodziłam skrajnie zmęczona, ale szczęśliwa. Dopiero na bankiecie po premierze reżyser przyznał się, że właśnie taką postać Halki sobie wymarzył. Efektem „Halki” była propozycja występów w nowej produkcji Teatru Wielkiego w Warszawie, ale nie skorzystałam, bo znów odezwało się moje przywiązanie do Śląska, domu i macierzystej sceny. Czuję odpowiedzialność za „swój” teatr. Nie wszystko można przeliczyć na pieniądze.



Joanna Kściuczyk-Jędrusik jako Maryna Mniszchówna w „Borysie Godunowie” M. Musorgskiego.

JOANNA KŚCIUCZYK-JĘDRUSIK

Absolwentka Akademii Muzycznej w Gdańsku. Od 1992 roku jest solistką Opery Śląskiej w Bytomiu. W swoim repertuarze scenicznym posiada wiele znaczących ról m.in.: Donna Anna – „Don Giovanni”, Tatiana – „Eugeniusz Oniegin”, „Madama Butterfly” – rola tytułowa, Nedda – „Pajace”, Wenus – „Tannhäuser”, Maryna – „Borys Godunow”, Mimi – „Cyganeria”, Boulotte – „Rycerz Sinobrody”, Elżbieta – „Don Carlos”, „Halka” – rola tytułowa, Sylwia – „Księżniczka czardasza”, Rozalinda – „Zemsta nietoperza”, Sonia – „Carewicz”, Eurydyka – „Orfeusz i Eurydyka”. Ponadto bardzo często bierze udział w koncertach Opery Śląskiej, nie tylko jako sopranistka, ale także jako konferansjer. Oprócz swojej etatowej pracy Joanna Kściuczyk-Jędrusik bardzo chętnie podejmuje się zadań związanych z działalnością charytatywną. Po pożarze Opery Śląskiej w 2000 r., na zaproszenie fundacji „Most”, wraz z kilkoma solistami Opery Śląskiej, wzięła udział w koncercie w miejscowości Kempen w Niemczech, podczas którego zbierane były fundusze na rzecz odbudowy spalonej części Opery. Później – jeszcze kilkakrotnie – wyjeżdżała z artystami bytomskiego teatru na zaproszenie władz miasta Kempen

reprezentując Operę Śląską i miasto Bytom. Często bierze również udział w koncertach na rzecz szpitali, organizacji i ośrodków dla dzieci niepełnosprawnych. W 1996 r. wraz z orkiestrą dętą KWK Staszic nagrała płytę ze śląskimi pieśniami regionalnymi, a w 2001 i 2002 r. – wraz z trzema innymi artystami Opery Śląskiej – nagrała dwie płyty z przebojami operetkowymi; „Zagraj mi melodię swą” oraz „Wino, kobiety i śpiew”. Wraz z prof. Tadeuszem Sławkiem oraz kontrabasistą Bogdanem Mizerskim, występuje w ciekawym i nowatorskim przedstawieniu o nietypowej formie pt. „Życie i śmierć Williama Blake’a. Esej na głos i kontrabas”, z którym to programem występują w teatrach w całej Polsce. Jest laureatką nagrody Wojewody Śląskiego dla młodych twórców (1996 r.). W 2005 r. otrzymała nominację do nagrody Marszałka Województwa Śląskiego „Złota Maską” za role Eurozy i Halki. W 2008 roku została nagrodzona bytomską Muzą, a rok później – Teatralną Nagrodą im. Jana Kiepury, przyznawaną w Warszawie. Była żoną zmarłego w ubiegłym roku znakomitego aktora, gwiazdy chorzowskiego Teatru Rozrywki, Jacentego Jędrusika. Mają syna Filipa, tegorocznego maturzystę.

POŻEGNALIŚMY WIELKIEGO KOMPOZYTORA WOJCIECHA KILARA.

JEGO UTWORY BRZMIAŁY RÓWNIEŻ W SPEKTAKLACH OPERY ŚLĄSKIEJ

Z mojej muzyki taka wzruszająca rzecz

Nie rozmawialiśmy o balecie, ale o życiu, świecie. Każde spotkanie było dla mnie jak święto i inspiracja – tak wspomina swoje kontakty ze znakomitym kompozytorem Wojciechem Kilar, choreograf i reżyser Henryk Konwiński. Spotykali się wielokrotnie przy okazji prac nad spektaklami baletowymi w Operze Śląskiej w Bytomiu. Na próbę do „Ad Montes” przyszedł raz, zobaczył i powiedział: „Nie przyjdę już więcej na próbę. Chcę dopiero zobaczyć gotowe dzieło”. Miałem szczęście spotkać takiego wielkiego artystę i skromnego człowieka.

Ubiegły rok zakończyliśmy bardzo smutną wiadomością. 29 grudnia 2013 roku odszedł Wojciech Kilar. Jego muzyka jest fenomenem. Potrafi zachwycić tych, którzy nigdy wcześniej nie przekroczyli progu sali koncertowej. Wystarczy, że usłyszą „Kzesanego”. Czaruje też kinomaniaków na całym świecie.

Estrady i ekrany

Urodził się 17 lipca 1932 roku we Lwowie. Po wojnie zamieszkał w Katowicach i sam mówił o sobie, że jest „Ślązakiem ze Lwowa”. Tu studiował w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej – fortepian pod kierunkiem W. Markiewiczówny, kompozycję w klasie B. Woytowicza. Gdy otrzymywał honorowe obywatelstwo Katowic zapewniał: „Mieszkam tu z wyboru trzy czwarte swojego życia i czuję się tu dobrze. Szczęściem było znaleźć się tutaj. Śląskowi za wdzięczam, że jestem, jaki jestem i „jak piszę”.

Był twórcą przebojów muzyki współczesnej, takich jak: *Exodus*, *Kzesany*, *Orawa*, kompozycji religijnych: *Missa pro pace*, *Bogurodzica*, *Angels*. Był też wziętym kompozytorem muzy-

ki filmowej, współpracując m.in. z Andrzejem Wajdą, Krzysztofem Zanussi, Kazimierzem Kutzem, Romanem Polańskim, Franciscem Fordem Coppolą czy Jane Campion.

W jednym z wywiadów tak mówił o ich współpracy Krzysztof Zanussi: „Wojciech Kilar napisał muzykę do wszystkich moich filmów. Ona jest częścią mojego języka. Bez Kilara nie byłbym sobą, tylko jakimś innym reżyserem. Do naszej współpracy doszło, z wieloma komplikacjami, przy *Strukturze kryształu*. Wojciech już wtedy był doświadczonym kompozytorem.



Ad Montes

Miał dla mnie wyrozumiałość i dużo cierpliwości. On jest człowiekiem emocjonalnym, a moje filmy są chłodne. Jest jednak również bardzo inteligentny. Potrafi zrozumieć strukturę filmu, jego sensory ukryte. Potem dopiero nadaje im muzyczny charakter”.

Kilar na scenę!

Muzyka Wojciecha Kilara rozbrzmiewała również w Operze Śląskiej. Wszystko zaczęło się od pomysłu na spektakl do muzyki z trzech utworów Kilara: „Riff 62”, „Generique” i „Upstairs – Downstairs”, tych, które uczyniły z niego

jednego z czołowych przedstawicieli polskiej awangardy w latach 60. Premiera „W górę – W dół” odbyła się 18 października 1975 roku, pod kierownictwem muzycznym Napoleona Siessa, w scenografii Mariana Kołodzieja, a w inscenizacji i choreografii Henryka Konwińskiego.

– Dostałem tę muzykę, siedziałem w domu i myślałem, co z nią zrobić. Raczej jawiły mi się pewne jej fragmenty niż adaptacja całości – opowiada Henryk Konwiński. – Pojechałem do Wojciecha Kilara z taką propozycją i duszą na ramieniu, a on się uśmiechnął i powiedział: „Ależ oczywiście!” To było nasze pierwsze i przemiłe spotkanie. Potem przyszedł już na próbę. Byliśmy z całym zespołem bardzo przejęci. Jeden z kolegów wołał zespół na scenę, postępując się pewnym skrótem myślowym, no bo jak wezwać wszystkich od konkretnej próby. Wołał więc: „Kilar na scenę”, a pan Wojciech na to spokojnie: „Ale ja tu już jestem”. A po próbie powiedział: „Nie spodziewałem się, że do tej mojej muzyki można zrobić tak wzruszającą rzecz”.

Kolejnym spektaklem, w którym pojawiała się muzyka Wojciecha Kilara na scenie Opery Śląskiej był „Tryptyk baletowy” w choreografii Mariana Żaka, gdzie kolejne części były do utworów Krzysztofa Pendereckiego, Gustawa Holsta i właśnie Kilara. Wybrano jego „Exodus”. Premiera dobiegła się 12 kwietnia 1986 roku.

Szybko miało też dojść do kolejnej współpracy Henryka Konwińskiego z Wojciechem Kilar, ponieważ Telewizja Polska planowała przygotowanie baletu z muzyką do filmu „Trędownata”. Przygotowania szły pełną parą, gotowe były już kostiumy. Kompozytor był bardzo



Ad Montes

ucieszony tym pomysłem. – Nie spodziewałem się, że jego stosunek do tych „lekkich” rzeczy jest taki cudowny. Grał mi walca, inne fragmenty muzyczne. Dużo rozmawialiśmy. Niestety, Telewizji zabrakło funduszy i pomysł upadł. Szkoda, bo może warto powrócić do tej oryginalnej wizji – opowiada Henryk Konwiński.

Kolejna premiera z muzyką Wojciecha Kilara odbyła się w Operze Śląskiej 29 października 1994 roku – „Ad Montes”. Wykorzystano tu: *Preludium chorałowe*, *Kościelec*, *Siwą Mgłę* i *Krzesanego*. Kompozytor bez wahania oddał utwory w ręce Henryka Konwińskiego. Dekoracje i kostiumy zaprojektował Jan Bernas, a kierownictwo muzyczne sprawował Piotr Warzecha. Na próbę Kilar przyszedł jeden, jedyny raz. Wszystko zaakceptował. Tymczasem praca nad tym spektaklem nie była łatwa. Trzeba było do tych utworów stworzyć pewną, spójną historię. Wszystko zaczynało się od powstania świata, człowieka, potem Cheruby zakochiwały się w ludzkich córach. Końcem pierwszej części była zagłada. Świat pokrywały lawa i popiół.

Płomyk nadziei

– Długo to układałem, niby miałem wszystko, ale wciąż nie potrafiłem przejść od zakłady do odrodzenia na początku części drugiej – mówi Henryk Konwiński. – W domu pana Wojciecha wisi obraz Jerzego Dudy-Gracza „Kościelec” i tam znalazłem podpowiedź. Na samym dole, chyba już na samej ramie, był namalowany płomyk. Ten obraz mi pomógł. W spektaklu z szarej masy wyłoniło się skrzydło Cheruba, dające

nadzieję. Nie było łatwo przełożyć na ruch tę muzykę. Dużo słuchałem, zgłębiałem ją. Muzyka podpowiadała mi jednak pewne obrazy. Dziś, gdy wspominam ten spektakl, wiem, że niczego bym nie zmienił.

Finałem spektaklu był *Krzesany*, nazywany niekiedy przez Wojciecha Kilara „wielkim zbójnickim”. Utwór wyjątkowo intensywny, ciągle narastający. Autorem legendarnej choreografii do tej muzyki jest Konrad Drzewiecki. W Bytomiu miał się z nią zmierzyć wychowanek Drzewieckiego, Henryk Konwiński. – Czułem, a potem potwierdził to Wojciech Kilar, że *Krzesany* to takie nasze, polskie „Święto wiosny”. Mój obraz powstawał więc z ziemi, rozkwitał, nabierał sił. Ta muzyka rośnie w nieskończoność. Trudno znaleźć odpowiednie zakończenie, które intensywnie relacje, spięcia, zdołałoby oczyścić.

Oczyszczeniem stała się woda. Na koniec więc pojawiał się deszcz, spływający po tancerzach. Dostałem za ten spektakl „Złotą Maskę”, ale muszę podkreślić, że była to wówczas niesamowita praca całego, świetnego zespołu.

Muzyka Wojciecha Kilara na scenie Opery Śląskiej, to jedynie wrywek pięknej historii sztuki, którą swoimi dziełami napisał wybitny kompozytor. Pozostał przy tym człowiekiem o niesamowitej skromności, pokorze, pełnym wiary i wiernym swoim ideałom. Co sam mówił o muzyce: „Całą filozofią sztuki, każdej sztuki, jest to, by była skierowana ku człowiekowi i ku dobru. To łączy się ze świadomością roli muzyki. Jakie zadania ma muzyka? Przede wszystkim powinna dawać radość, dobro, nadzieję, niekoniecznie zaś wyjaśniać zagadkę świata, kosmosu”.

Regina Gowarzewska

Ostatnie pożegnanie Wojciecha Kilara miało miejsce 4 stycznia 2014 w katowickiej Archikatedrze i na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza.



– Trzeba wbić się w smoking, którego nie znoszę. Uśmiechać się, grzecznie odpowiadać na pytania, a tymczasem człowiek tylko marzy, by znaleźć się już w Katowicach i spokojnie książkę poczytać – mówił kompozytor Wojciech Kilar, gdy kilka lat temu przygotowywał się do wykonania *September Symphony* podczas Targów MIDEM w Cannes.



Fot. ABC Artysty

ZASMAKUJ MUZYKI

W MUZYCZNYM SALONIE
PAULINY VIARDOT
I KLARY SCHUMANN

Kolejne spotkanie w Sali koncertowej im. Adama Didura z cyklu „Zasmakuj muzyki” odbędzie się **6 kwietnia o godz. 18.00**. Tym razem zapraszamy na Koncert z pieśniami **Pauliny Viardot i Klary Schumann**, z udziałem duetu z Karlsruhe (Niemcy). Wystąpią **Marta Schmidt** – sopran i **Heike Bleckmann** – fortepian.

Salony muzyczne XIX wieku były miejscem spotkań elity artystycznej, często jedyną sceną koncertową komponujących kobiet. Zapraszamy do salonu obu kompozytorek, które nazywane najstarszymi przyjaciółkami stulecia koncertowały również razem w ich tętniących życiem salonach muzycznych, na przykład w niemieckim kurorcie w Baden – Baden, gdzie obie jakiś czas mieszkały.

Marta Schmidt – urodzona w Bytomiu, ukończyła z wyróżnieniem studia wokально-aktorskie na Akademii Muzycznej im K. Szymanowskiego w Katowicach i studia podyplomowe

w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Karlsruhe. Swój wyraz artystyczny i technikę wokalną związaną z wykonawstwem i interpretacją artystycznej pieśni niemieckiej, „melodie francaise” i współczesnych utworów wokalnych, pogłębiała u prof. Jakoba Stämpfii (Bern) i prof. Charlotte Lehmann (Hanower).

Koncertowała z repertuarem oratoryjno-pieśniarskim w Niemczech, Polsce, Austrii, Liechtensteinie, Słowacji, Włoszech, Szwajcarii i Senegal. Występowała m.in. na renomowanych festiwalach: w Allgäu „Festlicher Sommer in der Wies”, Bodensee Kulturfestival, Akademia Tirolensis, w cyklu koncertów w klasztorze Alpirsbach, w Ratuszu w Karlsruhe oraz dla niemieckiego rządu w ramach Europejskich Spotkań na Szczycie w Bonn. Na scenie operowej śpiewała m.in. rolę: Królowej Nocy i Papageny w „Czarodziejskim flecie” Mozarta, Musety w „Cyganerii” G. Pucciniego, Esmeraldy w „Sprzedanej narzeczonej” B. Smetany.

Ostatnio wystąpiła w Badeńskim Teatrze Narodowym w Karlsruhe w „Śnie Nocy Letniej” F. Mendelssohna-Bertholdiego.

Heike Bleckmann studiowała fortepian w Wyższej Szkole Muzycznej w Würzburgu i w Karlsruhe. Studia kontynuowała w USA, gdzie otrzymała stypendium: Adamant Music School w klasie Menahema Presslera. Brała udział w kursach mistrzowskich m.in. u Edith Picht-Axenfeld, Vlady Perlemutera, Heleny Costy, Bernarda Robertsa i Carlosa Roque-Alsiny. Występuje w różnych formacjach kameralnych, na przykład z zespołem Dwunastu Pianistów, oraz jako solistka. Brała udział w wielu międzynarodowych festiwalach i cyklach koncertowych m.in. w operze w Kairze, w festiwalach „Musica Bayreuth” i kilkakrotnie w International Bodensee-Festival.

Bilety na kwietniowe „Zasmakuj muzyki” – 10 zł.

KONCERT GALOWY

Zespołu Pieśni i Tańca „Mały Śląsk”



Fot. ABC Zespołu

Zespół w kwietniu 2013 roku obchodził jubileusz 40-lecia. W roku jubileuszowym trasa koncertowa zawiodła ich daleko poza granice Polski, a nawet Europy. Mowa o występach w Meksyku, jak do tej pory najodleglejszym miejscu występów „Małego Śląska”, tuż za Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, gdzie koncertowali w 2009 roku. Warto dodać, że w roku 2014 zespół planuje wyjazd z koncertami do Korei Południowej.

Od 20 lat „Mały Śląsk” znajduje się pod patronatem artystycznym Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny w Koszęcinie. W 2001 roku otrzymał Nagrodę Przewodniczącego Miasta Radzionków. W roku 2003 zespół został uhonorowany Odznaką Zasłużonego dla Województwa Śląskiego i otrzymał Nagrodę im.

Wojciecha Korfantego. W roku 2009 Zespół Pieśni i Tańca „Mały Śląsk” zdobył na Przeglądzie Pieśni „Śląskie Śpiewanie” im. Adolfa Dygacza Nagrodę Specjalną za wykonanie pieśni z okresu Powstań Śląskich. W roku 2013 został uhonorowany najważniejszą nagrodą przyznawaną przez Radę Powiatu Tarnogórskiego – nagrodą „Orla o Róży”. Podczas dwugodzinnego koncertu Zespół Pieśni i Tańca „Mały Śląsk” zabierze Państwa w pełną zapierających dech w piersiach podróż po Polsce. Wraz z zespołem zwiedzą Państwo oprócz rodzimego i ukochanego Śląska, Kraków, Kurpie, Warmię, Mazowsze, Wielkopolskę, Kaszuby oraz piękne choć czasami niebezpieczne regiony górskie. Zapraszamy do Opery Śląskiej 9 marca o godz. 18:00.



JUBILEUSZ 35-LECIA PRACY ARTYSTYCZNEJ TADEUSZA LEŚNICZAKA

grodę Ministra Kultury i Sztuki. Swój kunszt doskonalił na kursach wokalnych. Jest laureatem ogólnopolskich konkursów wokalnych. Na stałe związany jest z bytomską sceną, kreując pierwszoplanowe partie. Za swoją życiową rolę uważa Zachariasza w „Nabucco” i faktycznie jego kreacja zapisała się w pamięci melomanów. Bardzo lubiany jest też jego, pełen humoru Don Basilio w „Cyruliku sewilskim”.

Wśród najczęściej wykonywanych przez Tadeusza Leśniczaka ról należą: Silva w „Ernanim”, Sparafucille w „Rigoletto”, Dulcamara w „Napoju miłosnym”, Sarastro w „Czarodziejskim flecie”, Mefisto w „Fauście”, Gremin w „Eugeniuszu Onieginie” i wiele innych. Artysta współpracował również z Teatrem Wielkim w Łodzi, Warszawie oraz Operą Krakowską. Równoległe ze sztuką sceniczną uprawiał działalność koncertową i kameralną biorąc udział w ponad 300. koncertach filharmonicznych i festiwalach w kraju i za granicą. Występował w USA, Kanadzie oraz

niemal we wszystkich krajach Europy, m.in. w salach Filharmonii w Berlinie i Monachium. Dokonał też nagrań archiwalnych dla Polskiego Radia w Poznaniu i Katowicach, a także z WOSPRI TV. Nagranie płytowe opery „Nabucco” G. Verdiego z jego udziałem zdobyło status Platynowej Płyty. Od 1990 r. prowadzi klasę śpiewu solowego na Wydziale Wokalno-Aktorskim Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Katowicach, pracując na stanowisku adiunkta.

6 kwietnia o godz. 18.00 zapraszamy do Opery Śląskiej na spektakl z okazji jubileuszu 35-lecia pracy artystycznej Tadeusza Leśniczaka. Wcieli się w jedną ze swoich najbardziej popisowych ról – Don Basilio w „Cyruliku sewilskim” – przekupnego intryganta, nauczyciela muzyki i przyjaciela Don Bartola, który chce poślubić młodszą Rozynę, nie zważając na to, że jej serce należy już do Hrabiego Almavivy. To Don Basilio śpiewa jedną z najbardziej znanych arii w tej operze, słynny monolog „o plotce”.

Do Opery Śląskiej trafił dzięki I Ogólnopolskiemu Konkursowi Wokalistyki Operowej im. Adama Didura, w którym otrzymał wyróżnienie oraz... propozycję pracy od ówczesnego dyrektora Napoleona Siessa. Zadebiutował jako Coline w „Cyganerii”, potem wcielił się w Skołubę w „Strasznym dworze”. Był rok 1980. Wcześniej, już od 1978, śpiewał w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Studiował w Akademii Muzycznej w Poznaniu w klasie Henryka Łukasza. W 1980 r. uzyskał dyplom z wyróżnieniem oraz na-

Międzynarodowy Dzień Kobiet

7 i 8 marca o godz. 18.00 na scenie Opery Śląskiej odbędą się pełne atrakcji i nastrojowych przebojów koncerty „Muzyczna podróż – Od Broadway’u do Hollywood”, w reżyserii i z choreografią Anny Majer. Zabrzmia największe przeboje światowej muzyki rozrywkowej – standardy filmowe i musicalowe w interpretacji solistów Opery Śląskiej. Usłyszymy m.in. „Over the rainbow”, „Hello Dolly”, „Maria”, „My heart will go on”, „Deszczową piosenkę”, i wiele innych, wspaniałych utworów. W inscenizowanym koncercie wystąpią: Leokadia Duży, Joanna Kściuczyk-Jędrusik, Ewa Majcherczyk, Karina Skrzyszewska, Sabina Olbrich-Szafraniec, Cezary Biesiadecki, Hubert Miśka, Juliusz Ursyn-Niemcewicz, Adam Sobierajski i Feliks Widera. Solistom towarzyszyć będzie zespół baletu oraz orkiestra Opery Śląskiej pod dyrekcją Krzysztofa Dziwięckiego. Koncert zaprezentowany zostanie również 17 marca /w poniedziałek/ o godz. 18.00 na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach.



fot. Tomasz Zakrzewski

REPERTUAR

marzec – kwiecień 2014

marzec

1 sobota, godz. 18:00	Carmen	Bytom
4 wtorek, godz. 18:00	Baron cygański	Bytom
7 piątek, godz. 18:00	Koncert – Muzyczna Podróż od Broadway'u do Hollywood	Bytom
8 sobota, godz. 18:00	Koncert – Muzyczna Podróż od Broadway'u do Hollywood	Bytom
9 niedziela, godz. 11:00	Salon poezji i muzyki Anny Dymnej	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
9 niedziela, godz. 18:00	The Beatles & Queen	Radom
9 niedziela, godz. 18:00	Koncert galowy ZPIT „Mały Śląsk”	Bytom
11 wtorek, godz. 11:00	Kot w butach	Bytom
14 piątek, godz. 18:30	The Beatles & Queen	Gliwice
15 sobota, godz. 18:00	Straszny dwór	Bytom
15 sobota, godz. 18:00	Benefis Tadeusza Kijonki	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
16 niedziela, godz. 18:00	My Fair Lady	Bytom
17 poniedziałek, godz. 18:00	Koncert – Muzyczna Podróż od Broadway'u do Hollywood	Katowice
21 piątek, godz. 19:00	Don Carlos – spektakl w ramach XXII Olsztyńskich Spotkań Teatralnych	Olsztyn
23 niedziela, godz. 18:00	Nabucco	Bytom
25 wtorek, godz. 18:00	Straszny dwór	Bytom
27 czwartek, godz. 18:00	Don Carlos	Bytom
30 niedziela, godz. 18:00	Borys Godunow	Bytom

kwiecień

4 piątek, godz. 17:00	Koncert dyplomowy uczniów Ogólnokształcącej Szkoły Baletowej im. L. Różyckiego w Bytomiu	Bytom
5 sobota, godz. 17:00	Pan Twardowski	Bytom
6 niedziela, godz. 18:00	Cyrulik sewilski – Jubileusz 35. lecia pracy artystycznej Tadeusza Leśniczaka	Bytom
6 niedziela, godz. 18:00	Zasmakuj muzyki – w muzycznym salonie Pauliny Viardot i Klary Schumann	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
8 wtorek, godz. 18:00	Cyrulik sewilski	Katowice
10 czwartek, godz. 18:00	Tosca	Chorzów
12 sobota, godz. 18:00	Madama Butterfly	Bytom
13 niedziela, godz. 11:00	Salon Poezji i Muzyki Anny Dymnej	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
13 niedziela, godz. 18:00	Cyganeria	Bytom
15 wtorek, godz. 11:00	Pan Twardowski	Bytom
21 poniedziałek, godz. 18:00	Phantom	Bytom
24 czwartek, godz. 18:00	Straszny dwór	Bytom
26 sobota, godz. 18:00	Madama Butterfly	Bytom
27 niedziela, godz. 18:00	Madama Butterfly	Częstochowa
29 wtorek, godz. 18:00	VII Gala Baletowa z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca	Bytom

Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

Na Borysa Godunowa zapraszamy 30 marca



Pan Twardowski zagości na bytomskiej scenie 5 i 15 kwietnia



foto. Tomasz Zakrzewski

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych – 21 kwietnia – zapraszamy na Phantoma



foto. Tomasz Zakrzewski



**OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU**

Z A P R A S Z A

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ TEATRU

Giuseppe Verdi
DON CARLOS

27.03.2014 r.

/godz. 18.00

Modest Musorgski
BORYS GODUNOW

30.03.2014 r.

/godz. 18.00



Dotknij **Teatru**

www.opera-slaska.pl

tel.: 32/39 66 877, 39 66 815

